

Wstęp

1. Wprowadzenie

Wiele wskazuje na to, że najlepsze czasy dla cechu historyków zakończyły się wraz z Herodotem (484 p.n.e.–425 p.n.e.). Najpóźniej z Tukidydesem (471 p.n.e.–404/393 p.n.e.), drugim z greckich herosów, który wraz z historiografią zszedł na ziemię. Opowiadacze dziejów sami, z własnej woli, zawierając potędze swych umysłów, zaczęli odżegnywać się od pełnionej dotychczas roli narratorów wielkich mitów i opowieści o pochodzeniu swojej grupy, które zapewniały im miejsce w centrum każdej społeczności. Przez kolejne stulecia, pogłębiając racjonalizację procesów politycznych i zjawisk społecznych, przemieszczali się na margines funkcjonowania grupy, wspinając się niejednokrotnie na Himalaje metodologiczne i brnąc w scholastyczne narracje, skonstruowane na bazie porozrzuconych w archiwach strzępów. Tym samym przyczynili się do pogłębiającej się fragmentaryzacji ludzkiej wiedzy.

Odrzucając te mityczne korzenie swego cechu, bagatelizując też znaczenie świata wielkich opowieści i nie mniejszych emocji, utraciliśmy perspektywę opisu rzeczywistości ludzkiej nie mniej istotną od działań rzeczywistych i fizycznych. Ba, można nawet powiedzieć, że rezygnując z dociekania roli różnych wartościujących znaków, począwszy od symboli, przez bohaterów i stereotypy, po uproszczone opisy różnej wielkości, odrzucamy fundamenty i wzorce kulturowe, z których wypływają postawy i decyzje poszczególnych jednostek i nastawienie grup ludzkich.

Niejednokrotnie jednak okazuje się, że trudno odtworzyć i wyjaśnić przyczyny działań ludzi w przeszłości bez posiadania takich kluczy...

Zarówno najnowszy spór o Górną Śląsk z przełomu XX i XXI w., o charakter i właścicieli jego spuścizny historycznej, jak i wszystkie poprzednie konflikty osadzone są w tym świecie wyobrażonym i nim się żywią. Podobnie będzie jeszcze zapewne niejednokrotnie. Świat pozornie nierealny, urojony i mityczny pokazuje i dzisiaj swą ogromną siłę i kicruje światem realnym, gdyż dyskutując o nim, wspólnoty podejmują decyzje o dalszym kierunku swego rozwoju. Bez próby przedstawienia jego genezy, opisu składników tych fenomenów kulturowych trudno zrozumieć poszczególne argumentacje i postawy różnych grup mieszkańców Górnego Śląska i ich postrzeganie poza regionem w XIX i XX w.

2. Literatura przedmiotu

Zwrot w stronę pamięci, czy, patrząc szerzej, boom kulturoznawczy, który odnotowujemy w Europie Zachodniej od kilkudziesięciu, a w Polsce kilkunastu lat, nie jest trendem nowym ani w wymiarze kontynentalnym, ani polskim. Podstawowe kategorie analizy i ich zakresy zostały już w poprzednim stuleciu wykoncypowane we Francji przez Maurice'a Halbwachsa (1877–1945) w jego studiach nad pamięcią zbiorową¹. Można chyba pociągnąć stosunkowo prostą linię od jego rozważań, przez szkołę „Annales” z Markiem Blochem (1886–1944) i Jacquesem Le Goffem (1924–2014), do święcących ostatnio triumfy „miejsce pamięci” Pierre'a Nory (1931–).

Równie istotny w badaniach nad pamięcią, choć ciągle za mało znany na Zachodzie, jest dorobek polskiej humanistyki. Nurt ten zapoczątkowany został jeszcze przed II wojną światową studiami Stefana Czarnowskiego (1877–1937) o bohaterach. Po wojnie kwe-

stie związków fenomenów kulturowych i historii znalazły się wielokrotnie w kręgu zainteresowań warszawskiej szkoły filozoficznej. Warto tu wspomnieć choćby Leszka Kołakowskiego (1927–2009) i jego badania nad mitem czy rozważania Jerzego Szackiego (1929–) o tradycji. Ważnym głosem w debacie nad pamięcią europejską są wypowiedzi Krzysztofa Pomiana (1946–). Będąc przy kontynentalnym dorobku badań nad pamięcią, warto wspomnieć, że nadal nie w pełni wykorzystane są na tym polu przemyślenia niemieckich badaczy Aleidy (1947–) i Jana Assmanów (1938–), chociaż są już dostępne w języku polskim.

Jak wynika z tego krótkiego wyliczenia, nie brakuje podstaw metodologicznych do przeniesienia ich na grunt górnośląski. Nie brakuje też bliższych metodycznie prac, począwszy od monumentalnych *Polsko-niemieckich miejsc pamięci* Hansa-Henninga Hahna (1947–) i Roberta Traby (1958–), na śląskich próbach skończywszy. Wypada się jednak zgodzić z Maximilianem Eidenem i skonstatować, że podstawowy problem w badaniach historycznych nad pamięcią nie polega na braku zaplecza metodologicznego, ale na ciągle niedostatecznym przełożeniu tych propozycji na praktykę pracy historyka.

3. Przedmiot projektu – górnośląska historia „drugiego stopnia”

Podstawową perspektywą metodologiczną naszej książki, która ma wpływ na kolejne poziomy, jest perspektywa kulturoznawcza, czyli analiza norm i wartości. Oznacza to też, że wszystkie zjawiska, wydarzenia i osoby należy traktować przede wszystkim jako fenomeny kulturowe. Drugim poziomem, z którego opisywane są poszczególne hasła, jest perspektywa historyczna. Oznacza to, najprościej mówiąc, że wszystkie one są umieszczone w czasie i analizowane jako podmioty dynamiczne.

Podstawowym celem naszego projektu było stworzenie, w formie leksykonu, możliwie uporządkowanego zestawu górnośląskiego świata wyobrazonego, odwołującego się metodologicznie do europejskich badań nad kulturą. Opracowanie w wymiarze czasowym ma za zadanie sporządzenie mapy kulturowo-historycznej ostatnich 150–200 lat i powinno być jednocześnie swoistym inwentarzem pamięci Górnoślązaków. Ostateczny efekt tych przemyśleń, w postaci zestawu haseł, oparty jest na poniższych trzech zasadach.

a. Polifoniczność kultury Górnego Śląska

Truizmem wydaje się stwierdzenie, że podobnie jak tożsamość ma charakter złożony i składa się z wielu piętér i członów, tak i ludzie mają kultury, a nie jednorodną, jednolitą kulturę. Oznacza to, że zarówno jednostka, jak i większe grupy osadzone są w różnych systemach tradycji i wartości – pochodzących zarówno z kultury dominującej jak i niedominującej, „wysokiej” i „popularnej”. Składają się na nie zamierzchnie relikty i znaki z procesu kulturalizacji i pamięci bezpośredniej, które służą różnym celom. Często determinują one nasze postawy wobec świata bądźz nas w nim sytuują. Posługujemy się tutaj terminem „polifoniczność”, gdyż mimo wszystko wystrzegalibyśmy się popularnego terminu wielokulturowość, sugerującego ostre granice i segmentowość tych światów. Tymczasem, mimo oczywistych konfliktów, wrogich przejęć i napięć, to społeczeństwo i istniejące w jego ramach różnorodne grupy, kultura regionalna i zróżnicowana oferta kulturowa są w ciągłym dialogu i dążą do osiągnięcia punktu wspólnego, pewnej równowagi.

¹ Zestawienie podstawowej literatury przedmiotu znajduje się na końcu książki.

Już w koncepcji projektu wymieniliśmy sześć takich systemów kulturowych, składających się na ogół kultury Górnego Śląska i oddziałujących na mieszkańców tego regionu przez ostatnie dwa wieki. Chronologicznie rzecz ujmując, są to: kultura ludowa, chrześcijańska, narodowa, industrialna, robotnicza i popularna. W tej typologii staraliśmy się unikać wartościowania, stąd chociażby brak tzw. kultury wysokiej, która skądinąd zaczęła się rozprzestrzeniać na Górnym Śląsku dopiero w XX w. Każda z tej szóstki była w interesującym nas okresie obecna i jest widoczna w regionie, tworząc jego aktywne dziedzictwo. Każda ma zestaw symboli, mitów i bohaterów charakterystycznych dla niej, chociaż niewątpliwie wiele z nich funkcjonuje też w różnych pamięciach.

b. Rola znaków

Dobry to zatem moment, aby podkreślić, iż każda z tych kultur czy też pamięci składa się z elementów prostszych i każdą można rozłożyć na znaki obdarzone wartością, które służą do tworzenia większych struktur i zakreślania granic. Rozpoczynając niniejszy projekt, wyróżniliśmy sześć takich grup, często składających się z dwóch, bliskich sobie, członów. Poczynając od elementów najprostszych, mamy najpierw „**znaki i symbole**”, którymi najłatwiej opisać region i które, jak kreski kodów, pojawiają się w większych konstrukcjach, w połączeniach tych zmieniając często znaczenie i wartość. To po nich najłatwiej rozpoznać swojego/obcego i komunikować się wewnątrz grupy oraz stygmatyzować innych.

Podobną rolę pełnią „**święci i bohaterowie**”, którzy w swej najprostszej postaci są spersonalizowanymi symbolami. Każda z kultur ma swoich herosów, o bliskich jej przymiotach, którzy już trudniej poddają się przejęciu, chociaż, jeśli spojrzeć na świętych katolickich, w wielu przypadkach zostali oni z powodzeniem włączeni w polski panteon narodowy. Każdemu bohaterowi towarzyszy dłuższa bądź krótsza narracja opowiadająca o jego cechach i czynach, pozwalających zaliczyć go do tego wyjątkowego grona. W zestawie wyróżniono dwa rodzaje takich opowieści: „**mity i tradycje**”, które różnią się tylko wielkością.

Zbliżone do nich, zredukowane do obrazów, ale zawsze zawierające w sobie opowieść, są „**stereotypy**”, które za pomocą zestawu różnorodnych atrybutów i cech przekazują wartościujący opis grup bądź też ocenę własnych zachowań. To one są wygodnym narzędziem do wytyczenia granicy pomiędzy tym, co własne, a tym, co obce, co na Górnym Śląsku przebiegało w różnych kierunkach i w różnym natężeniu. Służą one także do marginalizacji grup wykluczanych ze wspólnoty.

Wszystkie te elementy świata kulturowego Górnego Śląska podlegały weryfikacji społecznej poprzez celebrowanie **świąt** i towarzyszące im rozmaite **rytuały**. To sprawdzenie systemu kulturowego było dla elit okazją do legitymizacji ich pozycji, zaś dla wszystkich – możliwością uczestnictwa we wspólnocie. To też okazją do przypomnienia sobie wspólnego zestawu symboli i bohaterów bądź inscenizacji mitów.

Odnajdziemy je również w formie zmateralizowanej w najróżniejszych **miejscach** upamiętniających przeszłość i stanowiących scenę do odprawiania świąt i rytuałów.

c. Dynamizm

Wszystkie te elementy, wyraźnie tutaj wyróżnione, także funkcjonują we wzajemnych zależnościach, zapożyczeniach i złożeniach, najkrócej mówiąc, w dynamicznej interakcji wewnątrz świata wyobrazonego, pomiędzy różnymi grupami i także w przekazie międzypokoleniowym. Jeśli wstępne przekonanie o możliwościach stworzenia zbliżonych grup znaków wpłynęło na taką, a nie inną strukturę Leksykonu, to zjawisko powszechnego przemieszczania się

ludzi i zjawisk kulturowych ukształtowało założenia metodyczne tej publikacji. Kończąc ten schematyczny opis, wypada podkreślić, że ta konieczność ciągłego umieszczania poszczególnych haseł w czasie i przestrzeni oraz pamiętania, że mogły one mieć różne znaczenie dla różnych grup, stanowiła naszym zdaniem podstawową trudność przy pisaniu haseł Leksykonu. Jeśli się spojrzy na przykład na 1 Maja, można zauważyć, że święto to znaczy zupełnie coś innego dzisiaj, niż na początku XX w. Odmienne podchodzono do niego na wsi i w miastach. Inaczej traktowali je na przykład zabrzańscy górnicy i podopolscy chłopcy.

4. Struktura Leksykonu i poszczególnych haseł

Konsekwencją przyjętej systematyzacji jest struktura publikacji, która ma charakter problemowy. Przeciw układowi chronologicznemu bądź jakimkolwiek próbom chronologiczno-problemowego zestawienia przemawia naszym zdaniem „długowieczność” niektórych haseł, które wymykają się jednoznaczному przyporządkowaniu do danego okresu, co zburzyłoby taki układ książki. Po dyskusjach w zespole autorskim postanowiliśmy połączyć jeszcze dwie grupy haseł – symbole i stereotypy – i umieścić je w pierwszym dziale zatytułowanym ostatecznie „**Ludzie i ich znaki**”, wychodząc z założenia, że są to fenomeny kulturowe, za pomocą których można najtrafniej opisać Górny Śląsk oraz jego mieszkańców i powinny one stanowić punkt wyjścia i podstawę do kolejnych części publikacji. Pozostałe grupy haseł nie uległy zmianie.

Jeszcze dłuższe dyskusje towarzyszyły ustaleniu ostatecznej liczby haseł. Chociaż w obiegu autorskim było ich znacznie więcej, to na koniec, ze względów pozanaukowych, ograniczyliśmy ich liczbę do 110. I tak niektóre z nich są już rezultatem skrótów i łączenia, inne zaś pozostały do końca na liście rezerwowej i czekają na swoich autorów.

Grono przygotowujące hasła Leksykonu ma charakter interdyscyplinarny i międzynarodowy, wywodzi się też z różnych ośrodków naukowych, choć wyraźnie przeważa środowisko historyków, gdyż towarzyszy nam przekonanie, że członkowie tej profesji dysponują najlepszym warsztatem do przedstawienia fenomenów kulturowych w czasie. Wartością dodaną każdej pracy zbiorowej książki jest wspólny język, zbliżone traktowanie źródeł i podobne kategorie analityczne. Jednak każdy z autorów ma też własny temperament i światopogląd naukowy, wywodzi się ze specyficznego środowiska. Poszczególne hasła różnią się też strukturą i objętością. Ustalenie wspólnych zasad, przynajmniej ramowych, przygotowania Leksykonu, okazało się rzeczą trudną, lecz konieczną. Na wstępie prac nad książką określiliśmy pewne zasady i prosiliśmy autorów, aby w miarę możliwości zastosowali się do nich. Zdecydowaliśmy, że hasła nie powinny być zbyt długie: przyjęta przez nas orientacyjna objętość to 10–12 stron maszynopisu. Każde z nich powinno zawierać pięć elementów:

- możliwie syntetyczną definicję omawianego hasła, nakreśloną z perspektywy kulturowej;
- jakby to ujął Nora: historię pierwszego stopnia, czyli krótki opis dziejów zgodnie z zasadami tradycyjnej historiografii; podstawowe fakty i informacje dotyczące opisywanego znaku/zjawiska/bohatera. Opis ten posiada charakter wprowadzenia i osadza hasło w szerszej przestrzeni;
- wersję kanoniczną/genetyczną danego fenomenu, czyli podstawowy opis mitu, narracji itd.;
- umiejscowienie naszego „bohatera” w czasie i przestrzeni kulturowej: opis zmian interesującego nas zjawiska, przedstawienie ewolucji jego funkcji i stosunku, jaki mają do niego różne grupy społeczne;

- podsumowanie, wraz z oceną roli odgrywanej przez przedmiot analizy w społeczeństwie regionu oraz prognozą jego miejsca w przyszłości.

Na ile udało się autorom spełnić te założenia, pozostawiamy już ocenie Czytelników.

Będąc przy sprawach natury technicznej, każde hasło opatrzone jest nawiązującymi do niego ilustracjami. Zawiera również podstawową literaturę przedmiotu, choć rzadko jest to baza źródłowa pozwalająca pogłębić zaproponowane tutaj podejście badawcze, które przynajmniej na gruncie śląskim wydaje się stosunkowo nowe. Każde hasło zaopatrzone jest też w odsyłacze, pozwalające sięgnąć do zbliżonej problematyki poruszanej w tomie bądź pogłębić wiedzę o sygnalizowanym w tym miejscu zagadnieniu. Zrezygnowaliśmy z odsyłaczy do najpowszechniejszych haseł: Górny Śląsk, Polacy i Niemcy. Poruszanie się po Leksykonie powinny ułatwić również indeksy: osobowy i geograficzny, zamieszczone wraz z wybraną bibliografią i obcojęzycznymi streszczeniami na końcu książki.

Idea przygotowania Leksykonu narodziła się już przeszło dekadę temu. Dokładnie w 2004 r. spotkaliśmy się w międzynarodowym gronie podczas konferencji pt. „Górny Śląsk wyobrażony: wokół mitów, symboli i bohaterów dyskursów narodowych”. Rok później udało nam się szczęśliwie zamknąć ten projekt publikacją pod tym samym tytułem (współredaktorką była Juliane Haubold-Stolle), której rozwinięciem jest nasz Leksykon. Wtedy badaniom i analizie poddano tylko wybrane aspekty dyskursów narodowych na Górnym Śląsku. Niedługo po tym, najpierw w dialogu z Andrzejem Michalczykiem, a później szerszym gronem autorów, zaczęliśmy rozważać możliwość pełniejszego ujęcia problematyki pamięci, jej różnych aspektów, praktykowanych form, ich sensów i znaczeń dla naszego regionu.

W ten sposób narodziła się koncepcja przygotowania „Leksykonu mitów, symboli i bohaterów Górnego Śląska XIX i XX w.”, czyli stworzenia możliwie pełnego historycznego kompendium rzeczywistości wyobrażonej, obecnej i kształtującej społeczność regionu w tym okresie. Przy czym przyjętą formę literacką być może lepiej oddawałby niemiecki termin *Handbuch*, co znowu w niezbyt ścisłym tłumaczeniu na język polski odpowiada terminowi *podręcznik*. Tym bardziej, że chcielibyśmy, by oddawana do rąk Czytelników książka znalazła się w bibliotece podręcznej każdego humanisty zajmującego się Górnym Śląskiem.

Na koniec tych uwag wprowadzających sprawa na pewno nie najmniej istotna. Projekt nasz został zrealizowany w ramach pierwszej edycji Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Wszystkim osobom, które w różnych miejscach i w różnym stopniu przyczyniły się do jego realizacji, składamy serdeczne podziękowania. W szczególności takie słowa należą się prof. Markowi Czaplińskiemu i prof. Ryszardowi Kaczmarkowi, którzy radą i opinią służyli nam w początkowej fazie projektu. Ogromną, wielomiesięczną pracę w zrecenzowanie tomu włożyli dr hab. Adam Dziurok i prof. dr hab. Grzegorz Strauchold. Za wygładzenie myśli autorskich dziękujemy p. Magdalenie Rudnik, Justynie Sylwestrzak, Monice Rychalskiej i Annie Makurackiej, a efekt końcowy w postaci złożonej książki zawdzięczamy p. Jadwidze Popowskiej.

Wyrazy podziękowania kierujemy również do liczego grona osób i instytucji, które wsparły naszą publikację, udostępniając zdjęcia i ilustracje. Zestawienie tego zacnego grona znajduje się w spisie ilustracji. Nad tym elementem Leksykonu oraz rozwiązaniem licznych innych przeszkód organizacyjnych i merytorycznych czuwał mgr Piotr Solga, sekretarz projektu. Za tę pracę również Jemu serdecznie dziękujemy.

Bernard Linek
Andrzej Michalczyk